

# KLIMATY

## ŚW. ANNY

Nr 310 / 15 lutego 2015 ISSN 2080-0010

VI Niedziela Zwykła



### LITURGIA SŁOWA

#### PIERWSZE CZYTANIE

*Kpł 13, 1–2.45–46*

Tak powiedział Pan do Mojżesza i Aarona: Jeżeli u kogoś na skórze ciała pojawi się nabrzmienie albo wysypka, albo biała plama, która na skórze jego ciała jest oznaką trądu, to przyprowadzą go do kapłana Aarona albo do jednego z jego synów kapłanów. Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: Nieczysty, nieczysty! Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem.

*Oto słowo Boże*

#### PSALM RESPONSORYJNY

*Ps 32, 1–2.5.11*

**Tyś jest ucieczką i moją radością**

Szczęśliwy człowiek, któremu odpuszczona została nieprawość, a jego grzech zapomniany. Szczęśliwy ten, któremu Pan nie poczytuje winy, a w jego duszy nie kryje się podstęp.

Grzech wyznałem Tobie i nie ukryłem mej winy. Rzekłem: „Wyznamę mą nieprawość Panu”, a Ty darowałeś niegodziwość mego grzechu. Cieszcie się i weselcie w Panu, sprawiedliwi, radośnie śpiewajcie wszyscy prawego serca.

#### DRUGIE CZYTANIE

*1 Kor 10, 31–11, 1*

Czy jecie, czy pijecie, czy cokolwiek innego czynicie, wszystko na chwałę Bożą czyńcie. Nie bądźcie zgorszeniem ani dla Żydów, ani dla Greków, ani dla Kościoła Bożego, podobnie jak ja, który się staram przypodobać wszystkim pod każdym względem nie szukając własnej korzyści, lecz dobra wielu, aby byli zbawieni. Bądźcie naśladowcami moimi, tak jak ja jestem naśladowcą Chrystusa.

*Oto słowo Boże*



#### ŚPIEW PRZED EWANGELIĄ

*Mt 4, 23*

Jezus głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszelkie choroby wśród ludu.

#### EWANGELIA

*Mk 1, 40–45*

Pewnego dnia przyszedł do Jezusa trędowaty i upadając na kolana, prosił Go: «Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić». Zdjęty litością, wyciągnął rękę, dotknął go i rzekł do niego: «Chcę, bądź oczyszczony! Natychmiast trąd go opuścił i został oczyszczony». Jezus surowo mu przykazał i zaraz go odprawił, mówiąc mu: «Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich». Lecz on po wyjściu zaczął wiele opowiadać i rozgłaszać to, co zaszło, tak że Jezus nie mógł już jawnie wejść do miasta, lecz przebywał w miejscach pustynnych. A ludzie zewsząd schodzili się do Niego.

*Oto słowo Pańskie*

#### KOMENTARZ

„Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić”. W tym jednym zdaniu trędowaty wyraził swoją wiarę w dwie fundamentalne prawdy dotyczące działania Jezusa wobec ludzi. Pierwsza to ta, że Jezus może uzdrawiać. Dla Niego nie ma nic niemożliwego, tak jak dla Jego Ojca. Druga prawda, dotyczy powodu, dla którego uzdrawia. Jezus przywraca zdrowie nie dlatego, że jest w jakiś sposób do takiego działania zobowiązany, ale ponieważ chce uzdrawiać. Jest miłosierny i lituje się nad ludzką nędzą. Jezus nie musi, ale chce pomagać.

Ta ostatnia prawda nie jest łatwa do zaakceptowania. Dzisiaj, kiedy wielu ludziom wydaje się, że wszystko się im należy, trudno przychodzi zaakceptowanie tego, że Bóg nie ma wobec nas żadnych obowiązków i że wszystko, co od Niego otrzymujemy jest owocem Jego dobroci i miłosierdzia. Wobec tej prawdy buntuje się również pycha ludzka, która lubi otrzymywać zasłużone nagrody, bardziej niż czyjeś gesty bezinteresownej dobroci. Pokorna prośba trędowatego, przekonanego, że może otrzymać coś, co mu się w żaden sposób nie należy, jest dla nas wzorem właściwych relacji z Bogiem.

**ks. Marcin Loretz**



## Z pamiętnika katolika ...



# WALENTYNKI, czyli O CHRZEŚCIJAŃSTWIE KONSEKWENTNYM

W dniu wczorajszym Kościół Katolicki wspominał świętego Walentego – duchownego i lekarza, który swoją szczególną opieką duszpasterską, obejmował zakochanych. Zgodnie z legendą, gdy cesarz Klaudiusz II zakazał ożenku młodym mężczyznom (jego zdaniem bardziej przydatnym w służbie wojskowej niż w domu), biskup Walenty potajemnie błogosławił małżeństwa młodych wojaków, nie bacząc na konsekwencje własne. Został pojmany i ścięty, najprawdopodobniej właśnie 14 lutego 269 roku. Jego kult okazał się wyjątkowo silny, tak że już w IV wieku dzięki ogromnej skuteczności wstawienniczej „dorobił się” bazyliki. W średniowieczu święty Walenty był jednym z najmłodniejszych świętych. Na terenach germańskich był wzywany jako orędownik za ciężko chorymi psychicznie, zwłaszcza na epilepsję, na terenach anglosaskich jako patron zakochanych.

To właśnie z Anglii przyszedł do nas, zupełnie niedawno zwyczaj hucznego obchodzenia wspomnienia liturgicznego św. Walentego, choć obawiam się, że niewielu z tą okolicznością kojarzy 14 lutego. Zwyczaj ten zakłada m.in. dawanie sobie upominków. Siła przebiecia zwyczajów anglosaskich jest przeogromna, więc cały poprzedni tydzień podczas przemierzania tras wszelakich bawiłam się w wyszukiwanie witryn sklepowych, w których nie byłoby sercowego wystroju. Nie licząc sklepów z wędlinami (choć i tu zdarzył się wyjątek!), motyw sercowy obecny był wszędzie.



Osobiście nie mam nic przeciwko temu świeckiemu zwyczajowi. Każda okazja do świętowania jest dobra, a miłych zwyczajów o pozytywnym wydźwięku nigdy dość.

Jednak co roku w tym czasie dopadają mnie refleksje nad powierzchownością tego wszystkiego. Zauważcie, że komedie romantyczne

(w ten weekend królujące w repertuarze warszawskich kin) kończą się zwykle, gdy bohaterowie stają (albo i nie) na ślubnym kobiercu. W tym momencie kończą się ich wspaniałe losy, nakręcone z hollywoodzkim rozmachem. W widzach pozostaje złudne wrażenie, że w życiu też tak jest. A przecież małżeństwo to najfajniejsza rzecz na świecie, tyle tylko, że trzeba się trochę do niego przyłożyć, jak do wszystkich spraw w życiu, które są wartościowe i mają sens.

Ostatnio odkopałam w moim księgozbiore malutką, cieniutką książeczkę, w której zaczytywałam się z dekadę temu. Jest to książka Anthony'ego De Mello pt. *Wezwani do miłości*. Wiem, że postać De Mello jest mocno kontrowersyjna, ale udało mu się sformułować parę niezwykle cennych myśli, które idealnie wpisują się w tę część dzisiejszego felietonu.

De Mello mówi iż „miłość jest paszportem do trwałej radości, pokoju i wolności. (...) Świat miłości może powstać tylko świadomie i nie łudźcie się, to można osiągnąć jedynie przemocą. Tylko gwałtownicy zdobywają to królestwo.” Dalej tłumaczy, że przemoc owa dotyczy krwawej walki jaką każdy z nas musi stoczyć z samym sobą. Bitwy o swoje serce i duszę. Wojny o wyzwolenie z przywiązań i więzów egoizmu. De Mello pisze dalej, że „...jeśli zostawi się życiu zupełną swobodę, to ono nigdy nie stworzy miłości. Zaprowadzi jedynie do atrakcji, od atrakcji do przyjemności, potem do przywiązania, spełnienia, które w końcu prowadzi do znużenia i nudy. Potem przychodzi czas zastoju. Potem znów od nowa nużący cykl: atrakcja, przyjemność, przywiązanie, spełnienie, satysfakcja, nuda. A wszystko to wymieszane jest z niepokojami, zazdrościami, zachłannością, smutkiem i bólem – co czyni z tego błędnego koła karkołomną karuzelę.” A czy nie taką właśnie wizję miłości usiłuje się nam wcisnąć jako dodatek do lizaków i baloników w kształcie serduszek? Pomijana jest jednak konsekwentnie druga połowa tego błędnego ciągu i pewnie dlatego filmy kończą się w momencie spełnienia. Na fundamentach prezentowanych w hollywoodzkich scenariuszach nie da się zbudować prawdziwej miłości. Bo prawdziwa miłość wymaga konsekwencji.

„Konsekwentna postawa etyczna, która ma swoje źródło w chrześcijańskiej czystości, pełni, w służbie Prawdzie”, jak pisał ksiądz Franciszek Blachnicki, założyciel Ruchu Światło – Życie, jest niezbędna do happy endu naszego życia. Dotyczy to zarówno miłości małżeńskiej, jak i naszej wiary.

Blachnicki w swojej wypowiedzi z 25 października 1979 r. mówi tak: „Chrześcijanin to człowiek ryzyka. Zastanawiałem się trochę nad słowem „ryzyko” w tym kontekście. Co to jest ryzyko? Działanie, które człowieka podejmującego to działanie naraża na utratę pewnych wartości. (...) Chrześcijanin to człowiek wiary. Wiara to uchwycenie wartości najwyższych, ostatecznych. Wiara to jest pewna, najpewniejsza droga uchwycenia wartości; w tym sensie wiara wyklucza wszelkie ryzyko. Wiara eliminuje ryzyko, albo inaczej: wszelkie ryzyko jest poza wiarą. Dla chrześcijanina jest tylko jedno ryzyko: ryzyko utraty wiary, albo też: ryzyko wiary niekonsekwentnej – wiary, która jest deklarowana, ale która nie ma pokrycia w życiu; wiary, która nie staje się życiem, zasadą życia, której nie jest poddane życie – życie osobowe, które polega na stałym wybieraniu i realizowaniu wartości. (...) Wiara nie idzie w parze z odwagą i to jest chyba cały problem niewiary ludzi wierzących.”

Takim ryzykiem, szalonym w oczach świata, jest zarówno życie wiarą zgodnie z wymogami Ewangelii, jak i życie prawdziwą miłością do Boga i drugiego człowieka. Ryzyko jest ogromne, ale kto nie chciałby go podjąć, mając świadomość stawki o jaką się walczy?

Odważnie walczyć zatem o wiarę konsekwentną, wiarę, która przekłada się na życie, wiarę, która wymaga odwagi we wszystkich działaniach, także w miłości. Pocięające jest to, że nie musimy walczyć sami. Idąc za radą papieża Franciszka „powinniśmy prosić Ducha Świętego, którego potrzebują nie tylko misjonarze, ale też zwykli wierni, by nie stać się „letnimi chrześcijanami”.”

Nie mogę się oprzeć pokusie i na zakończenie będzie jednak o miłości. „Jedno jest pewne, jeśli kiedykolwiek choć przelotnie zaznałeś smaku miłości, będziesz wiedział, że żadna cena nie jest zbyt wysoka, żadne poświęcenie za wielkie, nawet utrata oka czy ręki (vide: Mk 9, 43 i nast. – przypisek autorki), gdy w zamian masz miłość, która jest jedyną rzeczą na świecie, dla której warto żyć.” Anthony De Mello.

Tekst: **Maria Paszyńska**

# NIEDZIELNA DOBRANOCKA

*czyli*  
Ewangelia  
dla najmłodszych



# KĄCIK DLA DZIECI

Trąd to straszna choroba. Mięśnie drętwieją, stopniowo traci się czucie w rękach i nogach, a cały organizm słabnie. Najgorsze są jednak plamy i owrzodzenia, które stopniowo, centymetr po centymetrze pokrywają ciało chorego. To przez nie cierpi on nie tylko fizycznie, ale i psychicznie. Ten drugi rodzaj cierpienia jest chyba nawet gorszy. Najcięższe jest bowiem odrzucenie przez innych ludzi, którzy boją się zarazić.

W czasach Pana Jezusa trędowaci byli wykluczani ze społeczności, w której żyli, gdy byli zdrowi. Choroba ta, zwłaszcza w ciepłych rejonach świata, takich jak Galilea, rozprzestrzeniła się wyjątkowo szybko. By zapobiec temu procesowi, chorych na trąd przesiedlano do położonych na obrzeżach miast i wsi, specjalnych kolonii trędowatych, zwanych leprozoriami. Gdy jakiemuś trędowatemu człowiekowi, mimo strażników czuwających u bram, udało się niezauważenie wejść do miasta, ludzie schodzili mu z drogi, uciekali na jego widok, wstrzymywali oddech by nie oddychać tym samym powietrzem.

Pewnego dnia, gdy Pan Jezus wraz z uczniami siedzieli pod rozłożystym drzewem i odpoczywali po trudach wędrówki,

podszedł do nich trędowaty. Uczniowie w pierwszym odruchu powstali, chcąc czym prędzej odejść od chorego na bezpieczną odległość. Zatrzymali się jednak w pół kroku, widząc spokój i miłość malującą się na twarzy ich Mistrza.

Trędowaty podszedł do Niego i upadłszy na kolana prosił:

– Jeśli chcesz, możesz mnie oczyścić.

Pan Jezus poczuł ogromne współczucie do tego pokornego człowieka, dotkniętego tak wielkim cierpieniem. Wyciągnął ku niemu rękę i ku przerażeniu uczniów, dotknął trędowatego. Położył dłoń na jego ramieniu. Łzy popłynęły po owrzodzonych policzkach chorego. Tak dawno nikt go nie dotykał.

Pan Jezus widząc jego poruszenie rzekł:

– Chcę, bądź oczyszczony!

Trąd opuścił chorego w jednej chwili. Wszystkie plamy i wrzody zniknęły. Mięśnie odzyskały dawną sprawność. Trędowaty dłuższą chwilę klęczał przyglądając się swoim dłoniom. Zginał i rozprostowywał palce, które od dłuższego czasu nie chciały wykonać najprostszego ruchu, jakby były one najwspanialszym cudem na świecie.

Spojrzał z wdzięcznością na Jezusa i nie mógł znaleźć odpowiednich słów, żeby wyrazić to co czuło jego serce. Pan Jezus jednak wiedział wszystko. Surowo upomniął uleczonego z trądu mężczyznę, mówiąc:

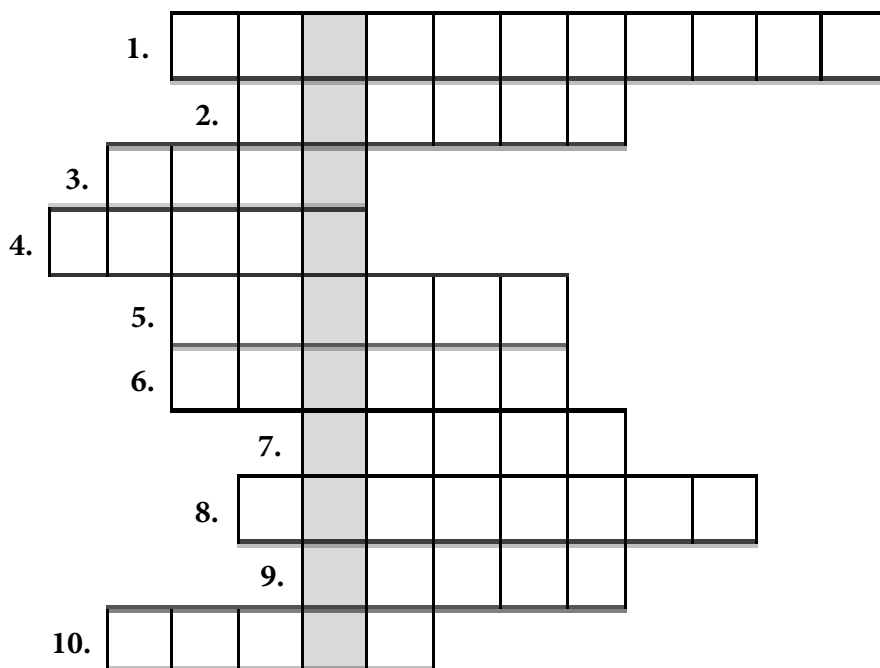
– Uważaj, nikomu nic nie mów, ale idź pokaż się kapłanowi i złoż za swe oczyszczenie ofiarę, którą przepisał Mojżesz, na świadectwo dla nich.

Mężczyzna skinął głową i pożegnawszy Pana Jezusa, odszedł w swoją stronę. Nie utrzymał jednak na wodzy emocji, które szarpały jego sercem po tym niezwykłym zajściu. Zaraz zaczął opowiadać wszystkim co go spotkało. Wieść niosła się z ust do ust, aż wreszcie Pan Jezus nie mógł otwarcie wejść do miasta, bo natychmiast otaczały go niezliczone rzesze ludzi, proszących o uzdrowienie. Przebywał odtąd w miejscach pustynnych, ale na niewiele to się zdało, gdyż i tak każdego dnia ludzie zewsząd przychodzili do Niego po pomoc i naukę.

*Tekst: Maria Paszyńska*

**ZADANIE:** Rozwiąż krzyżówkę.

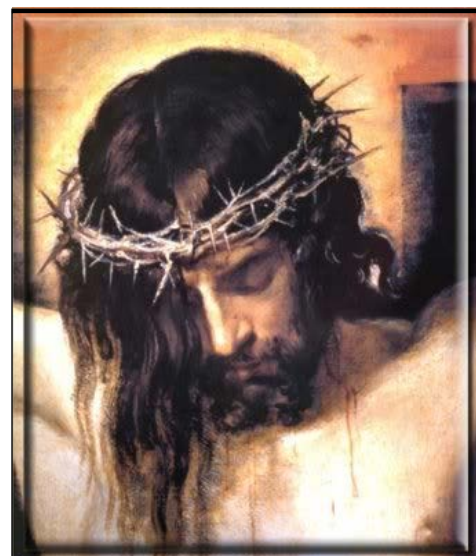
*Autor: Maciej Lichota*



1. „... się i wierzcie w Ewangelię” – jedno z dwóch sformułowań, które wypowiada kapłan podczas posypania głów wiernych popiołem.
2. Dzień tygodnia, który przyjmuje charakter pokutny.
3. Nabożeństwo odprawiane w okresie Wielkiego Postu, najczęściej w niedziele to Gorzkie ... .
4. Imię jednego ze świętych, których święto przypada 14 lutego.
5. Imię jednego z Ewangelistów.
6. W Środę Popielcową wszystkich w przedziale wieku 18–60 lat obowiązuje post ... .
7. „Prochem jesteś i w ... się obrócisz” – jedno z dwóch sformułowań, które wypowiada kapłan podczas posypania głów wiernych popiołem.
8. Jeden z najważniejszych dobrych uczynków.
9. Symbol władzy kapłańskiej.
10. Imię świętej, której wspomnienie obchodzimy 5 lutego.

## VI Niedziela Zwykła – 15 lutego 2015 r.

1. Nieszpory zostaną odprawione dziś o godz. 17.00. Po nabożeństwie modlić się będziemy za zmarłych polecanych w wypominkach rocznych.
2. Środą Popielcową, 18 lutego br., rozpoczynamy okres Wielkiego Postu. Msze Święte z obrzędem posypania głów popiołem sprawowane będą o godzinie 7.00, 9.00, 12.00, 17.00 i 18.00. W Środę Popielcową obowiązuje post ścisły i wstrzymanie się od pokarmów mięsnych. W Wielkim Poście zapraszamy do wspólnego rozważania męki Pana; Nabożeństwo Gorzkich Żali w niedzielę o godz. 17.00, Nabożeństwo Drogi krzyżowej
3. w piątki o godzinie 12.30, 16.30 dla dzieci i 18.30.
3. W dzwonnicy prezentowane są prace artystów z naszej parafii. Serdecznie zapraszamy do obejrzenia wystawy.
4. W bieżącym miesiącu mamy jeszcze wolne intencje mszalne.
5. Dziś przed kościołem, po każdej Mszy świętej, zbierane są ofiary do puszek na dokończenie remontu budynku szkoły specjalnej „Krok po Kroku” dla dzieci z autyzmem, działającej przy parafii bł. Edmunda Bojanowskiego na Ursynowie.



Zgromadzenie Sióstr  
Męki Pana naszego Jezusa Chrystusa –  
– SIOSTRY PASJONISTKI

zapraszają na

### CZUWANIE WYNAGRADZAJĄCE

**20 LUTEGO 2015**

(PIĄTEK)

w Domu Zakonnym Sióstr  
(Wilanów, ul. Husarii 55/57)

godz. 19.00 – modlitwa rozpoczynająca  
godz. 19.10 – adoracja Najświętszego  
    Sakramentu (w tym czasie  
    możliwość skorzystania  
    z Sakramentu Pojednania i Pokuty)  
godz. 20.00 – MSZA ŚWIĘTA  
godz. 21.00 – Apel Jasnógórski  
godz. 21.15 – zakończenie

**ZAPRASZAMY!**

Wystawa Artystów parafii  
pw. św. Anny w Wilanowie

## „WILANOWSKIE TALENTY”

Swoje prace prezentują:

- |                                 |                         |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1. Brzostowska-Radziwiłłowa Ewa | 10. Kępka Małgorzata    |
| 2. Butkiewicz Maria             | 11. Kozikowska Anna     |
| 3. Dobrzańska Barbara           | 12. Kruszevska Krystyna |
| 4. Dominowski Jan               | 13. Mielczarek Zuzanna  |
| 5. Dubiel Jolanta               | 14. Piekut Marta        |
| 6. Gołębiowska Maria            | 15. Rawska Janina       |
| 7. Hoffman Anna                 | 16. Wiak Teodozja       |
| 8. Jarczyńska Anna              | 17. Wiśniewska Irena    |
| 9. Kanabus Janina               | 18. Zyzak Aleksandra    |

Wystawa czynna od 8 lutego do 30 marca 2015 w galerii „Dzwonnica”  
– Salonik Wilanowski przy kościele św. Anny w Wilanowie.  
**SERDECZNIE ZAPRASZAMY – Organizatorki Wystawy**

## Galeria DZWONNICA

### Rzymskokatolicka Parafia pw. św. Anny w Wilanowie

ul. Kolegiacka 1, 02-946 Warszawa  
tel./fax 22 842 18 01

(tel. czynny od poniedziałku do piątku  
w godzinach pracy kancelarii)

#### Kancelaria czynna:

pn., śr., pt. - godz. 16.00 - 19.00  
wt., czw. - godz. 8.00 - 11.00

BNP Paribas Bank Polska SA  
- Oddział w Warszawie,  
ul. Konstancińska 2, 02-942 Warszawa  
Nr rachunku:

87160013741846849180000001

internet: [www.parafiawilanow.pl](http://www.parafiawilanow.pl)

e-mail: [kancelaria@parafiawilanow.pl](mailto:kancelaria@parafiawilanow.pl)

e-mail **Redakcji**: [klimaty@parafiawilanow.pl](mailto:klimaty@parafiawilanow.pl)  
Wydawca



## Lectio Divina

W Słowie Pisma św.  
spotykamy się z Bogiem,  
z Chrystusem,  
odkrywamy Boga.

Spotkanie biblijne  
w sobotę 21 lutego  
o godz. 19.00  
w dzwonnicy.

Poszukuję opiekunki do dziecka  
w wieku szkolnym w godzinach  
popołudniowych. Tel. 601 380 689